№ 236. Kraków 14. Października — Wtorek. Rok 1851.

Wychodzi w Krakowie
codziennie, wyjąwszy Niedziele i Święta.
Cena:
w KRAKOWIE miesięczna 6 złp. — kwartalna 16 złp. polską monetą.
w KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. 20 kr. m. k.
Przedpłata
przyjmuje się w Księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku Nr 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA EXPEDYCYI CZASU wyraziwszy na kopercie: „prenumeracyjne pieniądze."

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.
Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 8 groszy, następne po 8 grosze — z dopłatą 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy
Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedyńczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 13 października.

Na mocy uchwały pełnego zebrania Rady Miejskiéj w dniu 7ym b. m. zapadłéj, wydelegowani zostali pp. Wiceprezes Paprocki i Radzcy Benoe i książę Jabłonowski, dla podania J. C. Mości w imieniu Gminy krakowskiéj prośby poniżéj tu umieszczonéj. Delegacya ta otrzymała posłuchanie u N. Pana w dniu wczorajszym, na którém przy złożeniu petycyi pan Benoe przemówił następnie:

„Wiecznie i niezatarcie pozostanie w sercach Krakowian pamięć spiesznych i serdecznych dobrodziejstw, jakiemi Wasza C. Mość raczyłeś najłaskawiéj podźwignąć to ciężko nawiedzione miasto królewskie. Racz przeto Wasza Ces. Mość przyjąć wyraz najserdeczniejszéj wdzięczności, którą Rada Miasta w imieniu mieszkańców ma zaszczyt u stóp Tronu Cesarskiego z hołdem i najgłębszém uszanowaniem złożyć i najłaskawiéj wysłuchać zawartych tu życzeń, od których pomyślność miasta zależy."

Petycya uchwalona przez Radę Miejską, a którą N. Pan przyjąć raczył, brzmi jak następuje:

Jeżli z wdzięczném i radosném uczuciem przyjmujemy Cię N. Panie w téj stolicy, co przez wieki tylu królów wielkich i miłościwych witała, to dobrém także sercem możesz do niéj wstąpić N. Panie, co nieszczęściem dotkniętych jéj mieszkańców pospieszném i serdeczném raczyłeś pocieszyć dobrodziejstwem.

Wieczną pamięć takiéj dobroci zachowają Krakowianie; Rada Miasta tłómacząc ich uczucia, przywodzi czyn, który W. C. Mości wolno zapomnieć, ale który dla nich i dla wnuków wiecznym Twéj łaskawości będzie dowodem.

Dziesięć wieków patrzy na Ciebie N. Panie z tych omszonych murów; chylą się ku upadkowi przodków naszych wspaniałe budowy; zwątpili może o sobie zubożeli mieszkańcy; natchnij życiem co obumiera, wesprzyj co słabnie, daj nam dowód zaufania jak dałeś miłosierdzia, a czeka Cię chwała Wskrzesiciela miasta Krakowa. Chcieliśmy W. C. Kr. Mość upraszać o przyspieszenie pożyczki dla pogorzałych, ale łaska Twoja uprzedziła nasze potrzeby. Kiedy przeto nie już prosić, ale dziękować i zawdzięczać należy — racz najłaskawiéj tylko następne przyjąć miasta przedstawienia.

1) Upraszа Gmina o przyznanie jéj dochodów z konsumpcyi od najdawniejszych czasów przez miasto pobieranych i przez wiekopomnéj pamięci Cesarza Franciszka I. w roku 1800 miastu Krakowu na własność oddanych.

2) O zwrócenie miastu funduszu kanałowego, jedynie z opłat przez mieszkańców składanych pochodzącego, a na cele miejscowe przeznaczonego.

3) O zwolnienie tych przepisów stanu oblężenia, które komunikacyą tamują mniéj właściwemi formalnościami.

4) Handel z Królestwem Polskiém i stósunki rodzinne zupełnie ustały przez utrudzenie paszportowe; miasto nasze nad granicą położone, chyli się do upadku; Rząd Waszéj C. Mości może tylko wyjednać sprawiedliwe uwzględnienie położenia naszego u Rządu Ces. Rosyjskiego i Królestwa Pruskiego, i ulżyć formalności, jakich handel nasz z niezmierną stratą na komorach krajowych doświadcza.

5) Kolej północna, gdyby ku Lwowu prowadzoną była po prawym brzegu Wisły, z ominięciem kolei krakowsko-górno-szląskiéj, odcięłaby nasze miasto od wszelkich komunikacyj handlowych.

6) Za utrzymanie języka i uszanowania narodowości naszéj w publicznych sprawach, pokorne Waszéj Cesarsko-Królewskiéj Mości składamy dzięki i nadal ją Boskiéj i Waszéj C. K. Mości poruczamy opiece.

Niechaj Najj. Panie, Najwyższy Stwórca nie przestanie zlewać wszelkich błogosławieństw na Twą Osobę, Twój kraj i całą Twą dostojną rodzinę. Oby Ci w całém życiu łaska Najwyższego Pana zastępów towarzyszyła, i obyś uniósł z sobą błogosławieństwo Ludów Twoim Rządom oddanych.

Tego Twego Polskiego wiernego miasta
Rada.

Korrespondencya Czasu.

Wiedeń 11 października.

ω Komisya złożona z woli N. Pana do przygotowania ostatniéj redakcyi nowego statutu, ukonstytuowała się wczoraj i rozpoczęła natychmiast swe prace. Z jéj składu wnosić można, że praca ta odpowie interesom ogólnym Państwa i widokom ludzi spokojnych i umiarkowanych w rozmaitych prowincyach.

Walka między *Lloydem* i *Pressą* z powodu wieści o zmianie ministeryum trwa ciągle. Jestto dowód, że wieści te miały silny w obu obozach odgłos. Jakkolwiekbądź, rzecz, jak doniosłem, na teraz załatwiona i ministeryum stoi jak dotąd niewzruszone.

Od kilku dni mamy tu ciepła więcéj jak w lecie. Dzisiaj w niedzielę cały Wiedeń wyjeżdża, jak może, w okolice.

Drezno 10 października.

Ճ Już tedy księstwo Poznańskie wróciło na swoje dawne stanowisko i przestało się liczyć do Rzeszy niemieckiéj. Ważna ta zmiana uchwaloną została jednomyślnie na sejmie niemieckim dnia 4go b. m. Stosunek księstwa do Prus nieulegnie przez to żadnéj modyfikacyi, ale przynajmniéj opierać się będzie na samym tylko traktacie wiedeńskim, którego przepisy, dla mieszkańców polskich téj prowincyi, daleko są korzystniejsze, niż kuratela drapieżno-liberalna rewolucyjnego parlamentu Rzeszy. Niewiem czy wam są wiadome wszystkie okoliczności, które towarzyszyły téj uchwale frankfurtskiego sejmu. Wniosek o odłączenie Księstwa od Niemiec, uczyniony został dnia 20 września przez same Prusy, a więc sprawdziło się to, com niegdyś donosił o intencyach pana Manteufla, objawionych konfidencyonalnie, w czasie konferencyj drezdeńskich, kiedy zaczynała być mowa o życzeniu Austryi wnijścia do Niemiec z prowincyami niemieckiego szczepu. Co właściwie powodowało Prusy do uczynienia takowego wniosku, dotąd jeszcze niewiadomo. Mogły uledz protestacyom państw zagranicznych, jako to: Francyi, Anglii a może i Rossyi przeciw wszelkiemu powiększaniu granic Rzeszy niemieckiéj, mogły się powodować chęcią zaniechania wewnętrznych demarkacyj, mogły mieć na uwadze potrzebę zachowania sobie stanowiska monarchii poza niemieckiéj, mogły na ostatek upatrywać w tym kroku nieznaczny prejudykat przeciw zamierzonemu wcieleniu prowincyj austryackich. Cokolwiek bądź, wniosek Prus zyskał sankcyą *jednomyślną* wszystkich państw niémieckich, nawet Austryi. Podług gazet pruskich, decyzya ta nieobeszła się bez poprzedniczéj żwawéj dyskusyi, w któréj chciały zrazu protestować „małe królestwa a na ich czele Saksonia". Mogę wam zaręczyć z dobrego źródła, że to twierdzenie nie zgadza się z prawdą. Protestowała z razu przeciw odłączeniu księstwa *sama tylko Saksonia*, wnosząc o mianowanie komitetu, któryby poprzednio rozstrzygnął kwestyą, czy uchwała parlamentu z roku 1848 włączająca Księstwo, ma moc obowiązującą lub nie? Odstąpiła od wniosku dopiero wtedy, kiedy Prusy niechcąc tykać kwestyi drażliwéj, oświadczyły, iż pragną odłączenia, nie z powodu braku prawomocności uchwały z roku 1848 ale z powodu że takowa *nieodpowiada już dzisiejszym stosunkom*. Saksonia przyznaje się do tego grzechu, ogłaszając przez swe organa ministeryalne, iż jedyną jéj myślą było, okazać Niemcom, jak jest troskliwą o *nieuszczuplanie granic* wspólnéj ojczyzny, tudzież przekonać się czy ta kwestya nieprzesądzi innéj daleko ważniejszéj, tojest wcielenia prowincyj austryackich i połączonéj z nią protestacyi państw zagranicznych. Ujrzawszy dopiero, że żadne z państw Niemieckich téj ostatniéj kwestyi nietyka, powodowana chęcią zgody, przyzwoliła na żądanie Prus. Jeżeli inne państwa robiły jakie zastrzeżenia, to tylko to: iżby uchwała sejmu niemiała mocy wstecznéj na raz rozłożone składki w stosunku do ludności każdego państwa. Prusy jednak na to zastrzeżenie, żadnéj oficyalnéj odpowiedzi niedały, chociaż nikt niewątpi, iż prawomocność uchwały uznają tylko na przyszłość nie na przeszłość. Niebędą płacić tego, co przypadało na Księstwo i prowincye wschodnie, ale zarazem zrzekną się zwrotu zaliczek, które już raz za nie uiściły.

Rzecz o rewizyą konstytucyi Hanowerskiéj, nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygniętą. Taż sama zawsze panuje niepewność o istotném usposobieniu króla, tém więcéj, że od dni ośmiu złożony ciężką chorobą, dwa razy dopiero na pare minut, wstawał z łóżka, i żadnym zatrudnieniom rządowym oddawać się niemoże. To co gazety piszą, o przyjęciu przez Bundestag apelacyi szlachty hanowerskiéj, i oświadczeniu się jego przeciwko dalszemu wykonywaniu praw organicznych nie zgadza się z prawdą. Uchwała Bundestagu nie jest przeciwną postępowaniu hanowerskich ministrów, żąda tylko od nich bliższego objaśnienia rzeczy i *tymczasowego* utrzymania dawnéj konstytucyi prowincyonalnéj.

Rząd Würtemberski uchwałą z dnia 5 b. m. przystąpił także do ogłoszenia uchwały Bundestagu znoszącéj *prawa zasadnicze* byłego parlamentu. Jeden tylko wyjątek zrobił co do żydów. Postanowienie ministeryalne z dnia 14 stycznia 1849 urządzające ich stosunki na zasadzie *praw zasadniczych*, ma trwać dajéj w swéj mocy, dopóki rząd coś nowego względem nich nie postanowi.

Ostrości rządu francuskiego przeciw cudzoziemcom, acz zasługujące na wdzięczność wszystkich rządów niemieckich, skłoniły rząd wielkiego Księstwa Badeńskiego do wzajemnych kroków ostrożności. Baden leży na granicy Francyi, obawia się zatem, aby niestał się znowu miejscem przytułku, umysłów niespokojnych wypędzanych z Francyi. Urzędy więc pograniczne otrzymały surowy rozkaz, niewpuszczania do kraju wychodźców, którzyby się z pochodzenia swego należycie wylegitymować niemogli. Niemcy rodem z Badeńskiego, mają być odsyłani szupasem do miejsca swego urodzenia, Niemcy z innych prowincyj mają być transportowani za właściwą granicę. Trudno mieć za złe rządowi Badeńskiemu, że się bierze na podobne kroki ostrożności.

Muszę wam donieść o jednym wypadku, który temi dniami zrobił na mieszkańcach Drezna bardzo mocne wrażenie, i jest do dziś dnia przedmiotem powszechnych rozmów. Przed tygodniem aresztowano jednego z tutejszych znanych lekarzy, dr. Schulze; aresztowaniu temu przypisują powody polityczne niezmiernie wielkiéj wagi. Rzecz jednak tak się miała; nie podaję jéj z urzędowego źródła, lecz z jednozgodnych prawdopodobnych pogłosek. Pan Schulze miał powziąść zamiar oswobodzenia z więzienia w Waldheim, kilkunastu najwięcéj skompromitowanych sprawców rewolucyi majowéj, jakoto: Heubnera, Röhla i innych, którzy tam odsiadują karę. Udało mu się wciągnąć do tego spisku pięciu żołnierzy z batalionu trzymającego w tym mieście garnizon. Ułakomieni nagrodą trzech tysięcy talarów, które miał zapłacić ktoś z zagranicy, podjęli się w czasie warty, uspić dozorców przez zadanie im opium, i ułatwić ucieczkę więźniom. Szczególniejszy przypadek odkrył cały ten zamach rządowi. Jeden z żołnierzy napisał nieostrożny list do swego kolegi w Lipsku, niewiedząc, że ten

CZĘŚĆ LITERACKO-ARTYSTYCZNA.

NN. CESARZE I ARCYKSIĄŻĘTA
domu Rakuzkiego
W KRAKOWIE.

Przyjazd Naj. Pana, a łaskawie nam panującego Cesarza Franciszka-Józefa, do naszego starożytnego Krakowa, należy do pamiętnych zdarzeń, które historya zapisze w swoich kartach. Niepowtarzając szczegółów trzydniowego prawie pobytu N. Pana, zaciągniętych w części politycznéj dziennika, odniesiemy się w przeszłość, pytając jéj, którzy to monarchowie z tego domu, nieraz łączącego się węzłem małżeńskim z monarchami piastującymi berło polskie, nawiedzili ten gród i w jakich okolicznościach?

Najpierwsze wspomnienie odnosi się do chwili bardzo ważnéj i uroczystéj w naszym narodzie. Wilhelm, arcyksiążę austryacki narzeczony, a nawet, jak utrzymują niektórzy wiarogodni kronikarze, małżonek Jadwigi, następczyni po Ludwiku Węgierskim, przybywa do Krakowa, w nadziei dzielenia z nią berła, lecz polityka ówczesna narodu, bez względu na uczucie pięknéj królewny, kazała jéj zrobić ofiarę z dawnego związku zawartego ze skłonności, i oddać rękę Władysławowi Jagielle, szorstkiemu wprawdzie Litwinowi, dopiero co otrząśniętemu z pogaństwa, lecz przynoszącemu z sobą rozległe państwo, które się duszą i ciałem złączyło z Koroną. Arcyksiążę Wilhelm, jak prawdziwy rycerz średniowieczny, widział się po kilkakroć tajemnie z panią swych myśli, nakoniec ustąpił szczęśliwszemu rywalowi, unosząc tylko niezagojoną ranę w sercu i to przekonanie, że szczytna ofiara Jadwigi, przyniosła zbawienie milionom, porzucającym pogańską ciemnotę, dla światła Chrystusowéj nauki.

W sto kilkadziesiąt lat późniéj. Arcyksiążę Maksymilian obrany królem polskim przez część narodu podstępuje już z stronnikami swymi pod mury Krakowa; ale szczęście nie sprzyja mu, i fortunniejszy spółzawodnik, Zygmunt Waza obejmuje tron Piastowski. Od tego czasu i przedtém jeszcze, wjeżdżały tylko do Krakowa same królewny z Rakuskiego domu, które po wielekroć razy dzieliły tron naszych królów, jak: Zygmunta Augusta, Zygmunta III., Władysława IV., Korybuta, Augusta III. Sasa.

Dopiero w roku 1772, tym roku, który zamknął czteroletnią walkę Konfederacyi Barskiéj, ogólném nieukontentowaniem możnych sąsiadów z ducha bezrządu wstrząsającego Rzeczpospolitą, kiedy niebawem po kapitulacyi Zamku krakowskiego, wojska cesarskie zajęły Spisz, a późniéj, tojest dnia 15go lutego 1773 r. weszły do Krakowa, dopiero wtedy miasto nasze oglądało w murach swoich N. Cesarza Józefa II.

Współczesny pamiętnik skreślony przez naocznego świadka, tak nam to opisuje:

Dnia 15 lutego 1773. wojsko cesarsko-austryackie, pod komendą pułkownika Mitrowskiego wmaszerowało do Krakowa w południe o godzinie 12. Tegoż dnia Moskwa z pułkownikiem Sztakelbergiem wymaszerowała z Krakowa popołudniu o godzinie 2. Cesarz formuje kordon dwóch Królestw Galicyi i Lodomeryi.

2 września t. r. N. Józef II. Cesarz austryacki w assystencyi dwóch jenerałów Laudona i Nostitza w samo południe przybył na Kazimierz pod Kraków. Tegoż dnia po południu o godzinie 6 z tymiż jenerałami obchodził cały Zamek krakowski, przypatrując się ciekawie kanałowi, którym konfederaci do Zamku weszli. Nazajutrz z rana, przybył Cesarz konno na Zamek do kościoła katedralnego, którego książę Jmć Kajetan Sołtyk biskup krakowski z całą Kapitułą witał we drzwiach. Po wysłuchaniu Mszy świętéj przed grobem S. Stanisława męczennika, biskupa krakowskiego, patrona Królestwa, poszedł do skarbcu kościelnego katedry krakowskiéj, z tamtąd do dawnego pałacu królów polskich, gdzie ciekawie wszystkie te miejsca Monarcha ten zwiedzał i oglądał. Z Zamku udał się konno do miasta przez Grodzką ulicę, objeżdżając w około Rynek miasta, a potem konno przez Sukiennice z jenerałami Laudonem i Nostitzem przejechał. Potém udał się przez Floryańską ulicę za bramę, a objechawszy w około całe miasto, powrócił do Kazimierza, gdzie stał w kamienicy narożnéj, po lewéj ręce, wchodząc do ulicy, która prowadzi do Bożego Ciała i do Żydowskiego miasta.*) Tegoż dnia dawał Cesarz audyencyą J. O. Jmć księdzu Kajetanowi Sołtykowi biskupowi krakowskiemu, także delegowanym od magistratu krak. Piotrowi Szasterowi i Michałowi Wolmanowi radzcom; także i innym różnéj kondycyi, od których podawane supliki do rąk własnych odbierając, łaskawie i mile ze wszystkiemi rozmawiał.

4go września. N. Cesarz Józef wyjechał z Kazimierza rano o pół do 8méj na Tyniec, ztamtąd do zamku Lanckorony, *ac tandem* na Wieliczkę udał się w dalszą drogę.

*) Na tę pamiątkę jest dotąd w domu tym wmurowana tablica marmurowa z stósownym napisem. Dom ten jest teraz własnością p. Bartynowskiéj.

Obrazki świętych w Album Wileńskiém.

Już kilka razy wypadało nam mówić o artystycznéj publikacyi noszącéj tytuł: Album Wileńskiego i zawsze z ogólną pochwałą dla przedsiębiorcy, którym jest pan Wilczyński — i szczególną, dla przedmiotów obejmujących ten zbiór zalecający się najwspanialszém wydaniem. Chociaż niemamy téj pociechy, aby te litografie i ryciny były dziełem artystów krajowych, zawsze jednak zostaje ta nieobrachowana korzyść, iż przez rozpowszechnienie onych, rozszerza się dobry smak, uczucie piękna, które jak wszelka inna siła moralna i zdolność potrzebuje ogłady i kształcenia się.

Pominąwszy wspaniałe litografie przedstawiające historyczne przedmioty, lub krajowidoki, robione zwykle podług kompozycyi naszych swojskich artystów — największa zaleta Wileńskiego Album, jest w obrazkach świętych, branych z obrazów słynnych cudami w kraju, i przeniesionych w drobnym rozmiarze na papier, z całą delikatnością rylca, barw

przeszedł już z swym garnizonem do innego miasta. Poczta niezastawszy adresata, postąpiła podług zwyczaju, odpieczętowała list końcem zwrócenia go osobie piszącéj, a wyczytawszy o co rzecz chodzi, komunikowała go zwierzchności policyjnéj; pochwycono zaraz żołnierzy, a stósownie do ich wyznań, aresztowano pana Schulze. Przed odkryciem tego zamachu, rząd myślał już o zmianie garnizonu w Waldheim, a zatem podług wszelkiego podobieństwa, trudny ów plan, i tak nieprzyszedłby do skutku. Teraz jednak ministeryum cofnęło swe postanowienie, pozostawiło dawny batalion strzelców przy straży więźniów, a to dla pokazania mu, że wina kilku, niezmieni w niczém zaufania, jakie rząd w jego wierności pokłada.

W tych dniach traci Drezno, śpiewaczkę wielkich nadziei, która rozpocząwszy swój zawód w zeszłym roku na scenie tutejszéj, przechodzi teraz do wielkiéj opery paryskiéj. Jestto panna Lagrua, rodem z Drezna, córka tutejszego nauczyciela włoskiego języka, osoba ujmującéj postaci ciała i nielicząca jak 18 lat wieku. Na pierwszych próbach umiała sobie pozyskać zupełną łaskę publiczności. Już to nie po raz pierwszy, kraje zagraniczne wydzierają scenie tutejszéj wzrastające talenta; tak było z panną Lind, tak może będzie z panną Lagrua. Dyrekcya teatralna tutejsza, niesłynie z przenikliwości w odgadywaniu wartości nowych artystów; znanych i sławnych talentów niemaczém opłacać, a nieznanych przyjmować boi się. Ojciec panny Lagrua, chciał ją koniecznie pomieścić w operze tutejszéj, przez samą wdzięczność dla kraju, który sobie obrał za drugą ojczyznę, ale niemogąc otrzymać odpowiednich warunków, powiózł ją do Paryża, i tam znalazł dla niéj miejsce nadspodziewanie zaszczytne i zyskowne. Publiczność przypisuje rozbrat jéj z Dreznem, nie tyle niechęciom dyrekcyi, jak intrygom kulisowym, które tak się na nią zawzięły, że jéj niepozwoliły nawet, dać kilku rezrezentacyj na pożegnanie. Ile razy zapowiedziano jaką operę, zawsze któryś z artystów zachorował, musiano ją odwołać, a tymczasem stósowna pora upłynęła, bo Paryżanie oczekują przyjazdu panny Lagrua na dzień 15 b. m. Niemogąc przełamać stawianych jéj przeszkód, musiała nieboraczka ogłosić w gazetach: że ponieważ ustawiczne katary i kaszle innych artystów, niedozwalają jéj pożegnać publiczności w kilku rolach, czyni to przez dziennik, przejęta szczerą wdzięcznością za łaski, jakiemi zaszczycano początkowe jéj usiłowania. Cały świat muzykalny boleje nad jéj przygodą, tém więcéj, że nieubłagana zawiść pochodzi najwięcéj od aktorów drugiego rzędu, tojest takich, którym niewolno mieć katarów i kaszlów. Wszystkie dzienniki okazują jéj swoje spółczucie, nawet dzienniki ministeryalne. Te ostatnie przypisują cała przyczynę aktorskich nadużyć, chwilowéj nieobecności w Dreznie prezesa dyrekcyi.

Przegląd Polityczny.

Z Niemiec niemamy żadnych ważnych wiadomości. Zgromadzenie związkowe zamierza przeprowadzić wszędzie zmiany konstytucyi, przywrócić reprezentacyę stanową i ograniczenia wolności druku. Z tego powodu przyjdzie może nie w jednym kraju do środków egzekucyjnych, lubo przykład Hessyi niezmiernie jest zastraszającym. Kilka bieżących politycznych kwestyj, blisko od roku oczekuje na ostateczne rozstrzygnięcie, jakoto: stosunek Holsztynu do Danii, tudzież następstwo tronu, rozdział kosztów egzekucyjnych, flota niemiecka itd.

Wychodźtwo do Ameryki w olbrzymiéj wzrasta proporcyi. Miasta portowe niemieckie, widzą tysiące za morze odpływających, a rządy ułatwiają te nowe wędrówki ludów, pozbawiając kraj rąk pracowitych i znacznych kapitałów. W każdéj dziś niemal okolicy Niemiec, potworzyły się komitety emigracyjne.

— Przedostatni numer *Constitionnela* zawiera artykuł przeciw prawu z dnia 31 maja napisany tak gwałtownie, że posłużyć może jako dowód bezkarności, któréj używają organa elizejskie. Nie tajno, że p. Véron jest teraz w ścisłych stósunkach z prezydentem i że u niego bywa na obiadach w St. Cloud, to też zaręcza, że nieupłynie trzech miesięcy a Izba zniesie prawo z d. 31 maja. Tojest zdanie pozagabinetowe; tymczasem *La Patrie* i *Bulletin de Paris* organa p. Fauchera, bronią z równą zaciętością wspomnionego prawa i zapały *Constitutionnela* wstrzymują. Wszelako wybory ścieśnione liczą już coraz mniéj stronników tak, że z wielkiego pocztu obrońców prawa z d. 31 maja zostały się wiernemi jedynie *Débaty*, reszta albo jest przeciwna wprost albo chce modyfikacyj.

— *Standard* londyński zamieszcza ważną wiadomość, iż bar. Köller reprezentant austryacki w Londynie otrzymał rozkaz wyjazdu w razie przybycia Koszutha do Southampton, ale *Morning Advertiser* dotąd o tym fakcie wątpi.

Ostatnie dni wystawy ściągają do pałacu kryształowego niesłychaną ilość gości, przez dwa dni bywało wyżéj 100,000.

Powzięto projekt założenia *telegrafu atlantycznego* podwodowego. Projekt ten zdaje się być praktyczny, a wykonanie, tojest zaprowadzenie komunikacyi telegraficznéj między Stanami Zjednoczonemi, a Anglią niema więcéj kosztować, jak zbudowanie jednéj mili kolei żelaznéj. Jedna nić umieszczona będzie w guta-perce, która dla zapobieżenia zepsuciu, otoczona będzie przędzą konopną tak zaprawioną, iż na działanie wody morskiéj obojętną stać się może.

Kraków 13 października. Dziś rano przed wyjazdem, Najjaśniejszy Pan odbył przegląd wojska w mieście naszém konsystującego, poczém Monarcha o godzinie 10téj opuścił Kraków i udał się do Wieliczki, gdzie wspaniale oświecone saliny, oczekiwały przybycia J. Cesarskiéj Mości.

Lwów 8 paźdz. Odnośnie do ogłoszenia c. k. prezydyum krajowego z 7go grudnia 1850 liczba 14,458 podaje się niniejszém do wiadomości publicznéj, że c. k. ministerym wyznań i nauk podług dekretu z 3 września r. b. liczba 7209/668 za porozumieniem się z resztą c. k. ministeryów uchwaliło, przeznaczonych dla zeszłego roku szkolnego prezydentów i członków rozmaitych komissyj teoretycznych egzaminów ogólnych także i na przyszły rok szkolny 18⁵¹/₅₂ w ogóle zatrzymać, i że tylko w komissyi dla egzaminów judycyalnych zaszła niejaka zmiana.

Podług tego więc będą komissye dla egzaminów ogólnych we Lwowie na r. szkolny 18⁵¹/₅₂ składać się z następujących członków:

a) Prezesem komissyi dla oddziału ogólnego a oraz pierwszym prezesem egzaminów pozostanie c. k. profesor przy uniwersytecie dr. Pazdziera.

Jako komissarze egzaminów w tym oddziale będą urzędować: c. k. radzca i bibliotekarz dr. Stroński i profesor Lipiński dla filozofii prawa;

Profesor Hammer dla statystyki;

Profesor Herbst dla filozofii prawa i umiejętności politycznych;

Radzca finansowy kawaler Drdacki i profesor Wacholz dla historyi powszechnéj i austryackiéj specyalnéj historyi.

b) W oddziale jurydyczno-politycznym i administracyjnym będą urzędować pod prezydentem c. k. nadradzcą finansów, kawalerem Madurowiczem, komissarze egzaminów prof. Kotter dla austryackiego prawa kościelnego;

Radzca gubernialny Mosch, radzca obwodowy dr. Seelig, gubernialny sekretarz Mahrle i kawaler Vakassovich;

Profesor Pazdziera dla austryackiego prawa publicznego i nauki o prawach administracyjnych, nadradzca finansowy Karol Emminger i radzca finansowy kawaler Drdacki dla austryackiego prawa finansowego, a profesor Hammer dla austryackiego prawa publicznego i finansowego.

c) W oddziale judycyalnym objął po wystąpieniu teraźniejszego jeneralnego adwokata przy najwyższym trybunale sądowym dra Szymonowicza, c. k. profesor przy uniwersytecie dr. Fangor prezydyum stósownie do instrukcyi. Z komissyj egzaminacyjnych tego oddziału wystąpił c. k. radzca apellacyjny baron Pohlberg i adwokat krajowy dr. Polański, natomiast został nowomianowany c. k. radzca kryminalny Wincenty Filous dla austryackiego prawa karnego i procedury karnéj, a reszta członków pozostała w dotychczasowym stanie, mianowicie:

Radzca kryminalny Krzysztofowicz dla austryackiego prawa karnego i procedury karnéj, radzcy sądu szlacheckiego: Jerzy Emminger i Napadiewicz, profesor Scholz i adwokaci Tarnawiecki i Czajkowski dla prawa cywilnego, handlowego i wekslowego i dla procedury cywilnéj.

Ogłoszenie względem rozpoczęcia egzaminów ogólnych i innych zmian zostanie wydane ze strony pierwszego prezydenta egzaminów ogólnych. Z c. k. prezydyum krajowego. (G. L.)

Czytamy w *Gazecie wiedeńskiéj*: „C. k. ministeryum spraw zagranicznych doręczyło znowu ministerstwu spraw wewnętrznych, przesłaną sobie ze strony tutejszego c. rosyjskiego poselstwa summę złr. 1279 kr. 48 m. k. jako dalszy wpływ ze składek na rzecz pogorzelców miasta Krakowa w Królestwie Polskiem zarządzonych.

Ministeryum przesyłając rzeczoną summę wedle jéj przeznaczenia, podaje dobrodziejstwo to do publicznéj wiadomości.“

— *Lloyd* pisze że z najwyższego polecenia J. C. Mości sporządzona została lista wszystkich politycznych więźai z Galicyi.

Wiedeń 12 października. Traktat o koleje żelazne zawarty między Austryą, Toskanią, Państwem Kościelném, Modeną i Parmą już jest ogłoszony. Główne rozporządzenia 24ma artykułami jego objęte są następujące: Koléj ta nosić będzie nazwę „Strada ferrata dell'Italia centrale“ i z jednéj strony pójdzie od Placencyi w kierunku Parmy i Modeny, z drugiéj od Mantuy i Reggio prowadzona będzie przez Modenę do Bononii, Pistoi lub Prato. Rząd toskański obowiązuje się własne drogi z Pistoi do Lukki i z Pistoi do Florencyi jednocześnie z koleja cetralną wykończyć. Budowa centralnéj kolei powierzona będzie towarzystwu, najkorzystniejsze podającemu warunki. Towarzystwu temu zapewniają się szczególne przywileje, jakoto 1) Opieka i pomoc rządu w wykonaniu robót. 2) Prawo zakupywania potrzebnych dla kolei przestrzeni ziemi i budynków na drodze przymusowego wywłaszczenia. 3) Wyłączny przywiléj na lat sto. 4) Uwolnienie od wszelkich opłat i wolny od cła dowóz wszystkich potrzebnych towarów żelaznych, machin, narzędzi itp. 5) Zaręczenie pewnego *minimum* procentu od kapitału w oznaczonym zakresie czasu. Z drugiéj strony towarzystwo podda się wszystkim zobowiązaniom połączonym z tem przedsiębiorstwem: roboty przygotowawcze w ciągu jednego roku ukończy, na pięciu razem punktach takowe rozpocznie w miesiąc po zatwierdzeniu układu, całe zaś dzieło w przeciągu lat czterech m być ukończone. Winno się nadto poddać nadzorowi techniczno-administracyjnéj komissyi, z ramienia traktujących rządów wyznaczonéj. Główna administracya rezydować będzie w Modenie, jako centralnym punkcie całego przedsiębiorstwa. Akcye towarzystwa będą miały we wszystkich państwach traktujących te same rękojmie, jakie innym towarzystwom na akcye są przyznawane.

Traktat powyższy ratyfikowany już przez dotyczące rządy podpisany jest przez kardynała Antonelli, G. Baldassaroni, M. Esterhazy, Malaguzzi i M. A. Onesti.

— Niebawem zawarty będzie między Austryą a Francyą traktat pocztowy, z czego dla świata handlowego ta wyniknie korzyść, że obustronna korespondencya będzię mogła być za pomocą znaczków listowych frankowana.

— Od d. 1 stycznia do 31 sierpnia r. b. przewieziono północną koleją żelazną Ferdynanda w ogóle 834,085 osób i 4,452,042 centnarów towaru. Dochód z kolei w ciągu tych 8 miesięcy wyniósł 3,407,291 złr. 36 kr. m. k.

— W zamku cesarskim przyrządzają już wszystkie apartamenta na przyjęcie Cesarza, z czego wnosić można że J. C. Mość wróciwszy z Galicyi nie już w Schönbrunn, ale w Wiedniu rezydować będzie.

KROLESTWO POLSKIE.

Warszawa 11 paźdz. NPan, przychylnie do wstawienia się JO. Ks. Namiestnika Królestwa, najmiłościwiéj udzielić raczył znajdującemu się w Paryżu wychodźcy polskiemu, Stanisławowi Dudzińskiemu przebaczenie, z dozwoleniem przybycia do Królestwa Polskiego, bez powrócenia mu atoli prerogatyw szlachectwa, jeżeli do takowych miał prawo, i skonfiskowanego na rzecz skarbu majątku.

— Z powodu, iż niektóre osoby podają innym w wątpliwość, ogłoszoną przez nas w tych dniach wiadomość, co do ustalenia tak pożądanéj przez wszystkich komunikacyi *karetami pocztowemi*, między Warszawą a Moskwą; powtarzamy raz jeszcze, iż komunikacya ta pomiędzy Warszawą a Brześciem, istnieje oddawna; podobnież istnieje między Brześciem a Bobrujskiem; teraz zaś przez mające nastąpić z d. ¹/₁₃ b. m. zaprowadzenie tych karet między Moskwą a Bobrujskiem, otwartą zostanie tem samem komunikacya dyliżansowa na całéj przestrzeni między Warszawą a Moskwą. Co zaś do cen, te między Warszawą a Brześciem, są wiadome na tutejszym pocztamcie, niemniéj także muszą być wiadome, za podróż takową od Brześcia do Bobrujska, a co się tyczy nakoniec ceny, za przejazd od Bobrujska do Moskwy, te są następujące: za miejsca wewnątrz pojazdu rsr. 33; zewnątrz rsr. 22. Nadto, oprócz 20 funtów rzeczy bezpłatnych, za resztę płaci się po kop. 5 od funta, czyli 2 rsr. od puda.

— JW. pułkownik Hein de Valdor, konsul jeneralny J. C. K. Apostelskiéj Mości, wrócił z zagranicy do Warszawy.

— Słychać o zamierzonem urządzeniu w Łowiczu, jednocześnie z jarmarkami na ś. Mateusz, wystaw wszelkich płodów, wyrobów i narzędzi rolniczych, oraz zwierząt, na wzór wystaw zaprowadzonych w Petersburgu i Moskwie, przez Cesarskie wolne towarzystwa ekonomiczne. Nie-

---

i złoceń, a najbardziej z całą elegancyą francuską, która i oczy porywa, i typu pierwotnego niepsuje. Pomimo niezwykłéj piękności, jest to ta sama N. Panna Ostrobramska i Berdyczowska, ten sam Pan Jezus Antokolski, ten sam ś. Kazimierz z katedry wileńskiéj, ten sam Chrystus na Snipiszkach, ś. Tekla, ś. Barbara, ś. Sałomea, ś. Jan Nepomucen i tylu innych świętych. A jednak jakaż to niesłychana różnica od owych obrazków nabożnych sztychowanych przez naszych klasztornych sztycharzy w Częstochowie, w Berdyczowie, Poczajowie i innych miejscach cudosłynnych! W tamtych widać sztukę zaledwo w kolebce — w tych doprowadzoną do najwyższéj doskonałości. Dość spojrzeć na tę obwódkę koronkową umyślnie widać robioną, inną do każdéj rycinki — co za zgrabny układ wzorku! jak ślicznie powiązane gałązki kwiecia! jak stósownie dobrane emblemata! I tyle wytworu, gustu, a zarazem świętości staje się własnością ogółu; trzeba bowiem wiedzieć, że taki jeden obrazek niekosztuje więcéj nad 40 groszy, a najwięcéj 2 złp. Niska ta cena (zważając na wartość), ułatwia nabycie przynajmniéj jednego takiego szczegółu artystycznego najuboższemu domowi; — tym sposobem ludzie, którzyby całe życie patrzeli tylko na same bohomazy, otrzymują wzór doskonalszéj piękności, do którego już będą wszystko przymierzać, który się stanie dla ich sądu punktem wyjścia. — Że widok pięknych obrazów, mianowicie świętych, wywiera wpływ niezmierny u ludu nietylko na umysłową ale nawet na cielesną ogładę, nie jest postrzeżeniem nowém, ani też bezzasadném. Przypominam sobie, iż czy w dziele Wiktora Hugo, czy w jakiemś innem opisującém Ren, czytałem, jako w pewnéj nadreńskiéj wiosce, słynnéj z najbrzydszych kobiet i mężczyzn, była Madona niezmiernie szpetna i niegodziwie malowana; proboszcz psycholog wpadł na myśl, że brzydota obrazu musiała oddziaływać na ludność — kazał więc wymalować Madonę na wzór rafaelowskiéj — i ledwie jedno przeszło pokolenie, doczekał się najpiękniejszéj rasy. — Niemogę ręczyć, ażali wpływ obrazków z Album wileńskiego będzie tak przeważnie działał na upięknienie niezmiernie szpetnéj rasy naszego ludu, mianowie na Rusi, to jednak pewna, że poprawność rysunku, wdzięk kolorytu, bogactwo ozdób, staranna wytworność, zaszczepią jakieś wyobrażenie o piękném, lub może wpadłszy w ręce jakiego w nieświadomości siebie drzemiącego talentu, zbudzą go, że poczuje w sobie ów ogień, którym goreją ludzie naznaczeni piętnem artyzmu.

Żałujemy, że Album Wileńskie, zapewne dla zbytniéj drogości wielkich swoich litografij i sztychów, dotąd niepokazało się prawie u nas w handlach księgarskich; jednakże te drobne obrazki świętych, kosztujące tak niewiele, powinnyby obficiéj się znachodzić, aby francuzkim i niemieckim rycinom, od których bez porównania są wyższe, pod wszelkim względem pierwszeństwo odebrać.

WIADOMOŚĆ NAUKOWA.

Dziejobraz Polski, ułożony w niemych obrazach A. Jaźwińskiego, przez Stanisława Zarańskiego — wraz z tekstem objaśniającym — tablica litografowana u F. Kreczmera w Lipsku, tekst we Lwowie u E. Winiarza, nakład Wydawcy.

W roku zeszłym widzieliśmy prospekt do przedpłaty, a obecnie oglądamy tę świeżo wyszłą pracę. Sądząc, iż Dziejobraz p. Zarańskiego okaże się nader korzystnym w zastósowaniu, i w poczcie dzieł elementarnych zaszczytne zajmie miejsce, uważam za potrzebne podać niniejszą o nim wiadomość.

Na wielkim arkuszu przedstawił pan Zarański 20 kwadratowych działów, wieki wyobrażających — dział każdy ma 100 kratek, przedstawiających lata — każde 25 kratek, oddzielone grubszą liniją, tworzą cwierć wieku. — W kratkach tych umieszczone są symbolicznemi rysowanemi znakami, zdarzenia historyczne i mapki, dające wyobrażenie o każdéj zmianie granic kraju. Prócz tego w kratkach owych przedstawia autor pięknie rytowane portrety królów, i przyjętemi przez niego barwami oznacza czas trwania wojen. Dołączony tekst jest chronologicznem wyliczeniem ważniejszych zdarzeń, zaszłych w kraju od czasów najdawniejszych po rok 1831. Przypatrzmy się bliżéj téj, nowemi hieroglifami zapełnionéj karcie, a poznamy lepiéj myśl całego jéj układu. — Weźmy np. kwadrat 17, przedstawia wiek 17; — od pierwszéj kratki do 10téj, widzimy smugę glinianego koloru, jestto czas trwania wojny szwedzkiéj o tron, po trzykroć w pierwszym dziesiątku 17go stólecia odnawianéj — w 5éj kratce tegoż działu, a zatém w 1605 r. dwoma na krzyż złożonemi, ostrzami do góry zwróconemi pałaszami, oznaczył autor zwycięztwo Chodkiewicza pod Kircholmem — powyżéj téj kratki przez 5 okienek widzimy smugę różową: to czas trwania wojny z Rosyą o Samozwańców od r. 1605—9 — w 20 kratce a zatém w 1620 r. widzimy czerwoną chorągiew — to symbol pułków Lissowczyków wysłanych przez Zygmunta IIIgo w pomoc cesarzowi Ferdynandowi w czasie 30-letniéj wojny i t. o. Znaki te nie są naciągane ani wyszukane, ale jasne i zrozumiałe, np. czarny jeździec z dzidą, to napad Tatarów; książka, to wzrost nauki; krzywa szabla, to wojna z Turcyą; ręce złączone, to pokój i t. p. Wykonanie tablicy pod względem litografii, nic do życzenia niepozostawia, portrety królów z dobrych źródeł przedstawione. Tablica korzystniejszą jeszcze byłaby dla uczących się, gdyby autor umieścił był na niéj wyjaśnienie symbolów; najłatwiéj bowiem przyjdzie dziecko do pojęcia rzeczy, przez spamiętanie znaku. — Nazwa tablicy, „Dziejobraz“ osobliwie co do końcówki, brzmi jakoś dziwnie, i możeby lepiéj było nazwać ją: „Obraz dziejów“; mniemam bowiem, iż szczególniéj obecnie podczas panującéj zarazy psucia języka, tworzeniem nowych dziwacznych wyrazów, wystrzegać się należy, choćby drobnych w tym względzie uchybień. Zresztą uwagi które tu uczyniłem: nieujmują bynajmniéj wartości dziełu p. Zarańskiego, którego pożytek tém najlepiéj się okazał, iż, ledwo tablica opuściła prasę, aliści autor widzi wyczerpujący się nakład, i drugie wydanie sposobi. Pan Zarański wykończa podobny Obraz dziejów powszechnych.

J. Ł.

którzy z obywateleli są nawet za ustanowieniem w dniu tym i wyścigów konnych. (K. W.)

NIEMCY.

Berlin 12 października. *Gazeta Nowo-Pruska* mówi: „Niektóre dzienniki w swojej ślepéj przeciw Prusom nienawiści, uniosły się tak dalece, iż z całą pewnością utrzymują, że skoro Prusy wystąpiły ze związku ze swojemi wschodniemi prowincyami, również Dania wystąpi zeń z Holsztynem“. Następnie wieści téj zaprzecza to pismo.

— Paryzka *La Patrie* donosi, że mocarstwa europejskie zgodziły się względem kwestyi holsztyńskiéj, i następstwa tronu duńskiego z rządem duńskim i ustąpiły żądaniom jego. Natomiast pruskie dzienniki temu zaprzeczają, owszem utrzymują, że ostatnie noty Austryi i Prus, mianowicie zaś Austryi, od któréj przesłaną została gabinetowi kopenhagskiemu nota w niezmiernie ostrych i niedyplomatycznych wyrażeniach, przyśpieszą upadek obecnego ministeryum duńskiego, do którego wedle nich, wszedłby hr. Bille-Brahe, który z Hamburga zawezwany został. Wszelako znajdujemy potwierdzenie artykułu dziennika francuskiego w *Gazecie Nowo-Pruskiéj*, która liczy się do małéj liczby dzienników, stawających w Niemczech w obronie nienaruszalności Danii. *La Patrie* pisze, że misya hr. Bille-Brahe uwieńczona została w Berlinie pomyślnym skutkiem. P. Manteuffel w nocie swojej z dnia 30 września oświadczył, „że rząd pruski zupełne daje przyzwolenie swoje zasadzie nienaruszalności granic monarchii duńskiéj, jak równie układowi uznającemu księcia Chrystyana Glücksburgskiego prawym dziedzicem tronu duńskiego“. *Gazeta Nowo-Pruska* powtarzając tę słowa, powiada: Dodajemy tu, że pod względem następstwa w Danii, jest zaiste interesem europejskim utrzymanie unii osobistéj między Danią a Holsztynem, gdyż Dania bez tego księstwa zbyt byłaby słabą, aby utrzymać się mogła przy swojej zagrożonéj widocznie z dwóch potężnych stron niepodległości. Zniesienie téj unii, byłoby niewątpliwie wstępem do wojny europejskiéj. Jeżeli zaś członkowie rodziny w Danii i Holsztynie panującéj zgodzą się z sobą pod względem dziedzictwa, to ze strony Prus niezachodzi obecnie potrzeba sprzeciwiania się temu.

— *Deutsche Reichszeitung* ogłasza tekst pierwszéj noty lorda Cowleya ambasadora angielskiego przesłanéj do prezesa Zgromadzenia związkowego w kwestyi przystąpienia Austryi do Rzeszy niemieckiéj ze wszystkiemi państwami. O dokumencie tym już wspomnieliśmy, teraz podajemy z niego wyjątki:

„Rząd J. K. Mości W. Brytanii dowiedział się iż rządy pruski i austryacki mają zamiar zaproponować Rzeszy niemieckiéj przyjęcie do tejże Rzeszy wszystkich ich państw, razem z temi, które traktat wiedeński wykluczył. Rząd J. K. Mci W. Brytanii mniema, iż podobny środek nie może być przedsięwzięty bez zezwolenia wszystkich mocarstw, które podpisały traktat wiedeński a który utworzył Rzeszę niemiecką i oznaczył terytoryum z jakiego ma się składać. Rzesza niemiecka nie jest dobrowolném stowarzyszeniem pewnych państw, jest ona rezultatem traktatu europejskiego i stanwi część nieodłączną organizacyi powszechnéj europejskiéj postanowionéj i urządzonéj przez traktat. Tak więc rząd J. K. M. W. Brytanii mniema że nie może być wprowadzona istotna zmiana w charakterze narodowym i w rozciągłości terytoryalnéj bez zezwolenia i formalnego współudziału wszystkich mocarstw, które należały do traktatu wiedeńskiego z dnia 8 czerwca 1815.“

Przytoczone powody dadzą się streścić w tych słowach:

„Według brzmienia artykułu 53 traktatu wiedeńskiego Cesarz Austryacki i król Pruski wejdą do Rzeszy niemieckiéj z temi tylko państwami, które poprzednio należały do cesarstwa Niemieckiego. Art. 9 traktatu osobnego zamieszcza tożsamo zastrzeżenie. Jestto dodatek do traktatu powszechnego, któremu artykuł 118 daje też samą siłę, jak gdyby był literalnie włączony do traktatu. Celem Rzeszy niemieckiej jest utrzymanie bezpieczeństwa wewnętrznego i zewnętrznego Niemiec. Nie można zatem w innym celu organizować Rzeszy. Zarzucono wprawdzie, iż według artykułu 6go aktu końcowego wiedeńskiego nowe państwa i terytorya mogą być wpuszczone do składu Rzeszy niemieckiéj lecz na to jest odpowiedź, że ten akt końcowy jako podpisany jedynie przez członków Rzeszy nie jest traktatem europejskim i takiego zmienić lub przeinaczyć nie może. Przypuszczając nawet, żeby artykuł 6 był pamiętny dla mocarstw, które nie podpisały aktu końcowego, nie należy go w tym duchu tłómaczyć. Artykuł ten jest ułożony w słowach określających, niepowiada, że dosyć jest na zezwoleniu wszystkich członków Rzeszy, i że dla wpuszczenia nowego członka, niepotrzeba udziału innych mocarstw. Rozporządzeniem tém chciano zapobiedz, aby książęta medyatyzowani niebyli wpuszczeni do Rzeszy, (rzecz bowiem ważna, iż wielu członków Rzeszy nie podpisało traktatu wiedeńskiego). Zresztą artykuł 6ty niepowiada, żeby można wcielić do Rzeszy terrytorya należące do państw już w skład Rzeszy wchodzących. Do tego trzebaby dodać, iżby to odjęło Rzeszy charakter jej narodowy niemiecki, gdyby do niéj włączono państwa pod względem jeograficznym od Niemiec odrębne i różniące się od nich językiem i pochodzeniem mieszkańców. Krótko mówiąc, środek ten zmieniłby koniecznie charakter Rzeszy, a nadto zmieniłby równowagę polityczną europejską. Zaczém podpisany lord Cowley ma polecenie protestować przeciw podobnemu projektowi.

Brema 10 paźdz. Między senatem z jednéj a obywatelstwem z drugiéj strony, zacięta o konstytucyę toczy się walka. Senat popierany przez Bundestag, występuje z projektami do praw ograniczających dawniejszą ustawę i ścieśniających wybory. Mała liczba krajowi dobrze życzących ludzi przekonywa się, że tak drobnéj republice, ostać się trudno przy niezależności i radzi połączenie się z Hannowerem. Trudno jednak przypuścić, ażeby rodziny patrycyat miejski dzierżące chciały poprzestać na znaczeniu, jakie daje majątek i przemysł. „Rząd kupców i doktorów“ jak nazywają obecny rząd bremeński, nie popełni na sobie samobójstwa, i zgodzi się raczéj na wszelkie ograniczenia, byle zachować czczy tytuł.

Ciało prawodawcze zwane tu obywatelstwem (*Bürgerschaft*) na wczorajszém posiedzeniu swojém uchwaliło po zaciętych sporach większością 130 głosów przeciw 90 przyjąć, wnioskowaną przez lewicę odpowiedź senatowi na jego projekta, w któréj nieuznaje się mocnym odmieniać konstytucyę.

WIELKIE KSIĘSTWO POZNANSKIE.

Gazeta Nowo-Pruska donosi z Poznania o czynnościach sejmu: Na teraźniejszym 8mym sejmie prowincyonalnym przyjdzie do orzeczenia w wielu bieżących a bardzo ważnych kwestyach materyalnych, mianowicie liczy się tu przegląd urządzenia prowincyonalnego towarzystwa zabezpieczenia od ognia z dnia 5go stycznia 1836. Między innemi, § 11ty tego urządzenia wywoływał osobliwie remonstracye nietylko ze strony Poznania i Bydgoszczy, ale również ze strony wielu innych miast i osad. Paragraf ten bowiem stanowi, że każdy właściciel zabezpieczyć musi swoje budynki w towarzystwie prowincyonalném. A lubo już Izba wyższa na wniosek deputowanego z Poznania Dra Klee wniosła do ministeryum o zniesienie tego przymusu, przecież takowe wstrzymało się z wykonaniem téj uchwały aż do orzeczenia w tym przedmiocie Stanów poznańskich, i z tego powodu przedłożono takowym obecnie obszerny memoryał w tym przedmiocie. Po ścisłém zastanowieniu się nad stósunkami, stojącemi na zawadzie bezwarunkowemu zniesieniu przymusowego przystąpienia do Towarzystwa ogniowego, propozycya rządowa radziła uwolnienie samego tylko miasta Poznania od pomienionego przymusu, zatrzymanie zaś takowego dla wszystkich innych zastrzegała. Wyłączenie Poznania upowodowane było jego stanowiskiem jako twierdzy, albowiem wedle przepisów towarzystwa szkody przez wojnę zrządzone, niemają prawa do wynagrodzenia. Reprezentacya prowincyonalna przemawiała ze swojéj strony za bezwzględném zniesieniem przymusu.

Między petycyami znajdowało się podanie p. Hientsch, dyrektora zakładu ciemnych w Berlinie, tyczące się zakładu wychowania ciemnych w W. Ks. Poznańskiém. Trzeci Wydział bardzo żarliwie przemawiał za tém podaniem i projektował na Zgromadzeniu, aby upraszać rząd o założenie podobnego instytutu dla 50ciu młodzieży w Poznaniu; w razie zaś odmowy ze strony rządu, aby otwarcie takowego zakładu nastąpiło z funduszów prowincyi. Stany jednak tyle tylko ten wniosek uwzględniły, iż odesłały go do Komisyi sejmowéj, wyznaczonéj do zarządu zakładu obłąkanych w Owińsku i zakładu głuchoniemych, celem powtórnego rozbioru wniosku i porozumienia się wedle stanu rzeczy z naczelnym prezydentem prowincyi dla urządzenia zakładu ciemnych na koszt państwa. Założenie go zaś na koszt prowincyi, odmówioném zostało z powodu licznych ciężarów Poznańskie obowięzujących.

ROSYA.

Hamburger Nachrichten piszą od granicy polsko-rossyjskiéj 4 października. Niedawno pisma niemieckie donosiły, że Namiestnik Królestwa Polskiego otrzymał od Cesarza uwolnienie kilkomiesięczne, dla poratowania zdrowia swego za granicą. Obok tego dodawano, że podróż ta trwać będzie do maja roku przyszłego. Gdyby to miało być prawdą, wtedy uwolnienie głównego dowódzcy czynnéj armii na tak długi przeciąg czasu nie byłoby bez znaczenia; ale wieść ta polega na tém, że nie namiestnik, ale właściwie syn jego adjutant cesarski otrzymał urlop za granicę. Natomiast prawdą jest, iż czynna armia postawiona będzie na stopę wojenną i wszelakie w tym celu przedsiębrano kroki, aby szybkie ruchy massy wojsk w monarchii ułatwić. Przewózki gwardyi na kolei żelaznéj między Petersburgiem a Moskwą są tego próbami. Główny plac broni Modlin, czyli Nowo-Georgiewsk na spływie Narwi z Wisłą, 4 mile od Warszawy, uzbrojony jest najdoskonaléj i zawiera w murach swoich zapasy wojenne na 150,000 ludzi. Toż samo można powiedzieć o mniejszéj twierdzy Zamościu w Lubelskiém, o Dembinie nad Wieprzem i o znacznych zapasach broni i amunicyi w warszawskiéj cytadelli aleksandryjskiéj. Cesarz odbywa z Moskwy podróż przeglądową. A lubo przeglądy takowe peryodycznie się ponawiają i państwo wojskowo organizowane jak Rossya bez nich się obejść nie może, to przecież w dzisiejszych czasach podwojona troskliwość, nie powinna zadziwiać, jeżeli stanowisko Rosyi naprzeciw Europy należycie ocenioném będzie.

ANGLIA.

Londyn 7 października. Dzień wczorajszy, z kolei 136ty wystawy powszechnéj, będzie na zawsze pamiętny, jak był dotąd niesłychany w rocznikach historyi, bo to podobno po raz pierwszy 110,000 osób weszło jednego dnia do tegoż samego budynku. Liczba zwiedzających obrachowana urzędownie, wyniosła 107,815, wkrótce po godzinie 10éj tłumy w przedsionkach były tak znaczne, że nakazano usunąć z wejścia kołowroty, otwierające wchód tylko jednemu po kolei. Urzędnicy podjęli się odbierać pieniądze w miarę jak płynęły, to téż przez czas niejaki spadał na nich w istocie deszcz srebra. Niedługo po 3éj, książę Welington pojawił się wśród stotysięcznego tłumu, między którym spostrzeżono wnet nadzwyczajny ruch. Skoro się dowiedziano, że książę jest w pałacu, odkryto głowy, zabrzmiały huczne oklaski. Odleglejsi goście niewiedząc co za powód wrzawy, rzucili się ku bramom. Powstało straszne zamięszanie, było krzyków zgniecenia niemało, lecz szczęśliwa gwiazda wystawy uchroniła publiczność i tą razą od wszelkiego wypadku. Książę pojmując trudność położenia, cofnął się szybko i wyszedł bramą południową, powitany oklaskami przez lud. I to także jest godnem uwagi, że ten ruch ogromnego tłumu, poruszającego się na wszystkich punktach wystawy jak wzburzone morze, ani jednéj deski gmachu nienadwerężyło.

Dochód dzisiejszy wynosił 5175 Ł. 16 szl. Co godzina składano raporta o liczbie gości i o summie dochodu, co dało powód do znacznych zakładów. Zakładano się bowiem o summy wielkie do 100,000 Ł. (4 miliony złpol.) telegraf elektryczny przez cały dzień nie przestał funkcyonować.

Dzisiaj o 2iéj z południa liczono w pałacu 102711 gości.

— Dzisiejszy *Standard* donosi wiadomość arcy ważną, że baron Koller reprezentant Austryi w Londynie, otrzymał od rządu swego rozkaz zażądania paszportu i opuszczenia Londynu, w chwili, kiedyby Koszuth przyjechał do Southampton. Aczkolwiek niezadowolnienie Austryi w obec demonstracyj, jakie się gotują w Anglii, na korzyść naczelnika powstania węgierskiego, jest naturalne; aczkolwiek *korespondencya austryacka* oświadczyła, iż rząd angielski tolerując tę demonstracyą, postępuje w brew przyzwoitościom politycznym i zobowiązaniom z prawa narodów wypływającym, wszelako należy jeszcze oczekiwać na urzędowe potwierdzenie téj ważnéj gabinetu austryackiego decyzyi, mianowicie w chwili, kiedy hr. Westmoreland udaje się do Wiednia, dla zajęcia miejsca po lordzie Ponsomby, coby dawało do zrozumienia, że znikła oziębłość panująca od pewnego czasu między obydwoma dworami.

— *Morning Adwertiser* powątpiewa o fakcie podanym przez *Standarda* i dodaje, że p. Kollera od pewnego czasu niema już w Londynie.

PORTUGALIA.

Morning Herald donosi z Lizbony z dnia 29 września: „Ochłonęliśmy z przestrachu, dzięki Bogu próżnego! Książę Saldanha bawił spokojnie w willi pod Cintra o 18 mil od stolicy, kiedy go ostrzeżono, że powstanie rychło co nie wybuchnie. Ujrzano sygnały między koszarami gwardyi narodowéj i zamkiem ś. Jerzego. Czy ta, czy inna przyczyna przyspieszyła powrót księcia, nie wiadomo. Stronnictwo ministeryalne głosić będzie, iż był rzeczywiście projekt kontrewolucyi; kabraliści powiedzą, że to są wszystko figle septembrzystów dla wymożenia na księciu rozwiązania gwardyi narodowéj, która, choć doskonale pełni obowiązki policyi miastowéj, jest źródłem niepokoju dla rządu, bo mu niechęci swojéj nie tai. Lecz jak na dzisiaj, spokój panuje. Gotujemy się do przyszłéj elekcyi, i aż do téj pory nie obawiamy się wybuchu. Stronnictwo ministeryalne i jego sprzymierzeńcy septembrzyści, zdają się być pewnemi zwycięztwa; lecz cofnięcie się miguelistów zapowiedziane niedawno, osłabi stronę prawą a doda siły kabralistom. Postępowanie księcia Terceira jest podejrzane.“

STANY ZJEDNOCZONE.

Kilka ostatnich wypadków, które połączyły świat polityczny, jednéj i drugiéj półkuli zwróciły pilniejszą uwagę czytelników europejskich na ten kraj, którego odmienna organizacya, inaczéj zestawione warunki społeczeństwa, zgoła układ socyalny i polityczny niemało od europejskiego różny, były wprawdzie przedmiotem badania ludzi specyalnych, polityków i ekonomistów, lecz ogółowi czytelników mało zdawały się być przystępnemi. Nieznany jest rozdział i dążenia partyj; obcemi są kwestye stanowiące treść polityki wewnętrznéj téj wielkiéj Rzpltéj. — Po załatwieniu sprawy Kubańskiéj, nadchodzi inna kwestya interesująca Europę, tojest wybór nowego Prezydenta. Dwa wielkie stronnictwa stają do walki, a od zwycięztwa jednego lub drugiego zawisłym będzie kierunek wypadków, które na resztę Ameryki bezpośrednio, na zachodnią Europę wpłyną pośrednio. Aby czytelnika mniéj obeznanego z wewnętrznym ustrojem téj największéj w świecie Rzpltéj, przygotować do zrozumienia kwestyj, które się nawinąć mogą, umyśliliśmy korzystać z miejsca jakie nam zostawia obecna cisza polityczna, przedstawić w kilku szkicach obraz Stanów Zjednoczonych, ich socyalnego i politycznego układu, przejść pokrótce historyą ważniejszych kwestyj, wyświecić system administracyjny i o ruchu umysłowym napomknąć. Będzie to poniekąd uzupełnieniem szeregu artykułów, w których staraliśmy się podać ogólny obraz konstytucyi innych państw.

I. Konstytucya federalna i szczegółowa pojedynczych Stanów.

Dwie rasy ogarnęły nowy świat: hiszpańska i anglo-saksońska. Gdybyśmy, chcąc mieć wyobrażenie o ich wzajemnéj potędze, rzucili wzrok na kartę Ameryki, ujrzelibyśmy, że rasa hiszpańska zajęła cały półwysep południowy, a w północnym obszerne posiadłości Mexyko. Rasa anglo-saksońska jest dla Ameryki tém, czém względem środkowéj i zachodniéj Europy niektórzy pisarze mienią być rasę słowiańską; ona grozi zagarnięciem całéj Ameryki. Obywatele Stanów Zjednoczonych mają przeczucie swéj przyszłéj wielkości, tak jak Rzymianie nieśmiertelności Rzymu, jak Rosyanie przeznaczonéj sobie misyi. Ameryka nie jest im tylko ojczyzną ale jest ich własnością, oni ją stworzyli niezłomną energią, oni jéj grunt użyźnili; to jest prawa ich własność, to ich ziemia obiecana, na któréj się spełnić mają wyroki im od Boga wytknięte. — Nietajny nikomu początek Stanów Zjednoczonych; były to osady utworzone przez kolejne emigracye, uległe Anglii aż do owego sławnego ogłoszenia niepodległości w d. 5 lipca 1776. Anglia uznała ich niepodległość po siedmioletniéj wojnie, któréj bohatyrem stał się Jerzy Washington W r. 1777 ułożono zasady federacyi, w r. 1787 spisano dzisiejszą konstytucyą, potwierdzono ją we wszystkich trzynastu Stanach i zastósowano po raz pierwszy w r. 1789. Wówczas należały do związku: New-Hamsphire, Massachusets, Rhode-Island, Connecticut, New-York, New-Jersey, Pensylwania, Delaware, Maryland, Wirginia, Karolina północna i południowa, Georgia. Luzyanę kupiono od Francyi w r. 1803 za konsulatu Bonapartego i przyłączono do Związku w r. 1812. Florydę odkupiono od Hiszpanii w r. 1819 i przyłączono w r. 1845. W tymże roku wcielono Texas. Na mocy traktatu z Rzpltą mexykańską, przyłączono w r. 1848 Nowy-Mexyk i Kalifornią. Inne państwa w różnych epokach przyłączyły się dobrowolnie. Maine oderwał się w r. 1820 od Massachusets i uznany jako państwo niepodległe. Vermont oddzielił się od Nowego-Yorku w r. 1790, podobnież inne, tak dalece, że liczba Stanów wynosi dzisiaj 31 razem z Kalifornią. W niéj wszakże nieobjęte są nowoorganizowane lub organizujące się terytorya. Kongres amerykański rezyduje w Washingtonie tworzącym osobny dystrykt federalny od r. 1800, który na rzecz rządu centralnego odstąpiły Maryland i Wirginia.

Po pierwszym spisie, ludność Związku wynosiła:

w roku 1790	3,929,827	dusz,
„ 1800	5,305,925	„
„ 1810	7,239,814	„
„ 1820	9,638,131	„
„ 1830	12,866,020	„
„ 1840	17,068,666	„
„ 1850	23,397,311	„

Następujący fakt da bez względu na te cyfry wyobrażenie, o szybkim wzroście ludności Związku. Jeden z artykułów konstytucyi z r. 1789 stanowi, że liczba reprezentantów nieprzejdzie 1° na 30,000 mieszkańców. Stósownie do tego rozporządzenia, na pierwszy kongres przysłały: Pensylwania 8 reprezentantów, Nowy-York 6, Virginia 10. Dzisiaj Pensylwania przysyła 21, Nowy-York 32, Virginia 15. Inne stany choć nie tak szybko, jednakowoż znacznie ludność swą powiększyły. Zeszłoroczny *Almanach Stanów Zjednoczonych* oblicza, że gdyby ludność w tym samym stósunku wzrastała, toby w roku 1900 liczyła 101,481,756 mieszkańców, a zatém w ciągu wieku przybyłoby 95 milionów.

Ilość 23,397,311 pochodząca z ostatniego spisu ludności, składa się: z 19,768,032 białych, 418,573 miedzianych i 3,210,112 czarnych czyli niewolników. Jest pomiędzy różnemi państwami największa sprzeczność co do rodzaju ludności, i tak w Wirginii, obu Karolinach, w Georgii, Alabamie, Mississipi, Luzyanie, Tenessee, Kentucky, liczba niewolników wyrównywa summie miedziarych i czarnych, kiedy w innych państwach jest po 3 lub 4 niewolników. Niektóre zaś Stany jak Maine, Massachusetts, Vermont żadnego nieliczą.

Konstytucya amerykańska, jest najbardziéj demokratyczną ze wszystkich znanych. Wszakże mylnieby się zapatrywał na nią, ktoby pominął uwagą, że Rzeczpospolita amerykańska jest federacyą państw, że przeto rząd centralny w żadne nie wchodzi szczegóły administracyjne ani nawet polityczne, ale tylko trudni się ogólnemi

stosunkami kraju o tyle, o ile jest w styczności z innemi narodami. Ogromne przeto państwo to ujęte jest w organizacyą państw poszczególnych, i to tłómaczy jak konstytucya, która na pozór tak mało szczegółami wiąże wolność polityczną obywatela, wystarczy społeczności Amerykańskiéj. Nadto uważając, w jakich szczególnych warunkach ten kraj się znajduje, kędy ludność roztrzelona po ogromnych przestrzeniach, niemoże jak w staréj Europie fermentować, uważając, że wszystkie państwa północne, te właśnie, które były i są jądrem Stanów Zjednoczonych, zaopatrzone są konstytucyami, co nietylko politycznie, ale nawet moralnie silnie ludzi związały, aże państwa południowe mają za podstawę swéj demokracyi niewolę, łatwo przejść do wniosku, iż podobna konstytucya tylko obok podobnych warunków jest możebną. Niema tam antagonizmu pomiędzy teoryą administracyjną a polityczną, z którychby jedna jak we Francyi wszystko centralizowała, a druga rozstrzelała aż do atomizmu. Przeciwnie, jeźli w gminie każdy głosuje na reprezentantów, to taż sama gmina także się administruje bez związku z władzą centralną. Wreszcie mylą się ci, co rozumieją, że teorya głosowania powszechnego, jakto było we Francyi przed prawem majowem, w Ameryce jest praktycznie zastosowaną. Przeciwnie we wszystkich niemal Stanach, aby być wyborcą, potrzeba mieć lat 21, być zamieszkałym, posiadać mierny około tysiąca złp. majątek. Jako wyjątek są stany Missouri, Illinois, Alabama, Kentucky, Indiana, Luisiana, te właśnie, które niewolę uznają. Dodajmy, iż Ameryka nieznała tradycyi monarchicznych i nie wykształcała się zwolna jak inne narody. Szczęśliwem zrządzeniem opatrzności w wieku XVI. najucywilizowańsza a może i najmoralniejsza część Europejskiéj ludności przeniosła się do Ameryki. Ludzie przeto istotnie pomiędzy sobą równi, wszyscy zarówno wolni, fanatycznie do wolności i wiary swéj przywiązani, osiadając puszcze Amerykańskie, znalezli się w pośród warunków, w jakich się nigdy żadna nie znalazła społeczność. Ztąd pochodzi jej duch demokratyczny, wypływający ze zgody mieszkańców, i z téj konieczności, z téj wspólnéj chęci, którą przejęci byli wszyscy, pragnąc niebyć zbiorem luźnych gron społeczeńskich, a stać się wielkim narodem. Jest więc prostą, bez wykrętów i podstępu, niejest machiną wojenną lub ugodą dwóch partyj, jak np. konstytucya francuska. Nie równoważy ona dwóch władz. Nie otwiera drogi do nadużycia, niezgody lub zamachów stanu; podaje dokładny opis atrybucyj każdéj władzy. Są zaś trzy: prawodawcza, wykonawcza i sądowa.

Władza prawodawcza składa się z dwóch Izb: reprezentantów i senackiéj. Izba reprezentantów mianowana jest przez wybory powszechne i bezpośrednie, na czas dwóch lat. Aby być reprezentantem, trzeba mieć lat 25, być obywatelem Związku zamieszkałym od lat siedmiu w państwie, w którém się jest wybranym. Ludność oznacza cyfrę reprezentantów, jeden reprezentant na 30,000 mieszkańców; co lat dziesięć spis ludności. Senat składa się z senatorów, po dwóch w każdém państwie wybieranych na lat sześć, i zmienianych w trzeciéj części co dwa lata. Senatorowie nie są mianowani przez wybory powszechne, ale ich wybiera Izba prawodawcza każdego państwa. Gdybyśmy chcieli porównać konstytucyą tę, do któréj z europejskich, tobyśmy powiedzieli, że ma Izbę reprezentantów jak we Francyi, do któréj trzebaby przydać drugą Izbę wybraną przez Rady departamentowe. Aby być senatorem trzeba mieć lat trzydzieści, być obywatelem Związku od lat dziesięciu, zamieszkałym w państwie gdzie się jest wybranym. Reprezentanci i senatorowie pobierają pensyą z ogólnego skarbu. Są nietykalni podczas sesyi, wyjąwszy w razie buntu lub zdrady. Niemogą przez czas swego mandatu sprawować innéj władzy lub pobierać innéj płacy. Liczba senatorów w r. 1850 wynosiła 60, reprezentantów 231. Nie są w niéj objęci reprezentanci Kalifornii, przypuszczeni do kongresu w ciągu roku 1850. Obie Izby mają swe prawa i przywileje. Izba reprezentantów wybiera sama prezesa, viceprezesów i tym podobne. Vice-prezydent Rzeczypospolitéj jest z prawa prezesem senatu, ale niema głosu chyba że wota są równo podzielone. Każda Izba sądzi o własnych wyborach, układa swój regulamin, ma prawo karać i wykluczać członków, lecz w ostatnim razie potrzebuje dwóch trzecich części głosów. Obie utrzymują protokół posiedzeń, który muszą ogłaszać od czasu do czasu, gdzie zapisane bywają wota reprezentantów, jeśli tego żąda piąta część obecnych na sesyi. Sama tylko Izba reprezentantów ma prawo oskarżyć prezydenta i wyższych urzędników za zbrodnie i przestępstwa polityczne, ale tylko senat może wyrokować. W razie oskarżenia prezydenta Rzpltéj, prezyduje naczelnik sądownictwa, a wyrok potępiający może być wydany jedynie za zgodą dwóch trzecich części ogólnéj liczby głosów. Jeźli niezgoda między władzami w Stanach Zjednoczonych nie miewa miejsca, to główne jednak dla tego, że rozsądek polityczny narodu z jednéj strony musi ich unikać z drugiéj, że szczegółami władza ogólna prawodawcza i rządowa zgoła się nie zatrudnia, nie dlatego zaś tylko, że atrybucye władz są bardziej rozróżnione jak we Francyi, kędy obie władze mają atrybucye bardzo do siebie zbliżone. Tutaj zarówno prezydent jak zgromadzenie mają prawo inicyatywy. Władza wykonawcza przedstawia budżet, mianuje pełnomocnych ministrów i wyznacza im regułę postępowania. Nic podobnego w Stanach Zjednoczonych; tylko władza prawodawcza ma inicyatywę praw, władza wykonawcza strzeże ich egzekucyi. Wszelki bil dotyczący podatku musi pochodzić z Izby reprezentantów ale senatowi służy moc wniesienia poprawki. Kongres ma władzę rozkładania ciężarów, urządzenia ogólnego długu, zaciągania pożyczki, zawierania traktatów handlowych z państwami zagranicznemi, oznaczania wartości monety, stanowienia o wagach i miarach, zakładania dróg i komunikacyj, udzielania patentów, tworzenia niższych trybunałów przy sądzie najwyższym, zawezwania siły zbrojnéj dla wykonania ustawy związku i przytłumienia buntu, uregulowania sił wojennych morskich i lądowych, poboru wojska, ale tylko na lat dwa a w końcu ma moc stanowienia praw, we wszystkich kwestyach, któreśmy wyliczyli. Widzimy jak władza jego jest obszerna, lecz konstytucya naznaczyła granice jego ambicyi i namiętnościom. I tak niemożna zawiesić *habeas corpus* tylko w razie buntu, nie wolno stanowić praw proskrypcyjnych. Konstytucya zabezpieczyła ciała deliberujące przeciw własnéj ruchliwości i zbyt częstym gwałtownościom, uchroniła je od przedajności i chciwości zakazując tytułów szlacheckich i wszelkich urzędów, lub zaszczytów ze strony obcego państwa bez pozwolenia kongresu, zagwarantowała przeciw niesprawiedliwości niedozwalając przekładać interesów jednego państwa nad interesa drugiego, wzbraniając nakładać podatki na okręty płynące z jednego do drugiego Stanu. Tak więc owa wszechwładna potęga ograniczona jest prawem i w prawo zmienionemi zasadami tojest nietykalnością mieszkania prawem stowarzyszenia i petycyi, wolnością druku, opinii i religii. (C. d. n.)

Kronika miejscowa i zagraniczna.

— *Kuryer Warszawski* pisze: Kilku naturalistów, zwraca teraz szczególniejszą uwagę na znajdującego się w Bielanach u właściciela oberży, wołu, który codziennie wydaje kwaterkę mleka. Nie wchodząc w powody tego ciekawego zjawiska, pozostawiamy to badaczom przyrody. Jutrzejszy dzień, jeżeli pogoda sprzyjać będzie, może posłużyć do obejrzenia téj osobliwości, zwłaszcza gdy dla szukających rozrywki, i orkiestra z 40tu osób złożona i wyśmienite przekąski znajdą się w miejscowéj oberży.

— Polskie przysłowie mówi: „Patrz tego z czego żyjesz.“ Wierna téj maksymie rada gminna miasta Baden-Baden słynniejszego z zielonych stolików niż uzdrawiających kąpiel — jednozgodnie uchwaliła nadać honorowe prawo obywatelstwa dzierżawcy gier hazardownych.

— Skutkiem pożaru domu jednego w Londynie, gdy połowa gruszy w przyległéj posesyi stojącéj, zupełnie opaloną została, po kilku dniach druga połowa tego drzewa nader obfitem pokryła się kwieciem.

— W Benicin w Kalifornii spadł tego lata na przestrzeni około 200 łokci grad mięsa wołowego. Spadło go do 200 funtów, w cząstkach jakby poszarpanych rozmaitéj wielkości. Wnoszą, że trąba napowietrzna musiała gdzie przeciągnąć po-nad jatkami, zabrać stosy mięsa i przenieść je poszarpawszy w drodze, aż do kraju złota.

— Donoszą z Pesztu, że hrabia Aleksander Czaky 72letni starzec w dobrach swoich Margitta w Bihackiem żupaństwie zamieszkały, rzucił się w rzekę Brettyo i w jéj nurtach śmierć znalazł. Znaleziono suknie hrabiego nad brzegiem rzeki, ale ciała do dnia 25go z. m. nie wydobyto.

— Pan Charles Knight wynalazca „Pfennig-Magazinów“ i popularnéj encyklopedyi angielskiéj, nie pominął uwagą wystawy świata w Londynie, jako sposobności wydania pożytecznéj i taniéj w tym samym rodzaju publikacyi. W tych dniach wyszedł pierwszy zeszyt nowego dzieła pod tytułem: „Dziwy przemysłu i umiejętności zastósowanych“ (Curiosities of industry and the applied sciences), mającego obejmować „owoce przemysłu i rzemiosł wszystkich krajów i ludów, ich postępy w XIX wieku i zastósowanie onychże do taniości produkcyi i podniesienia handlu świata.“ Pierwszy ten zeszyt poświęcony jest fabrykacyi szkła i żelaza. Zdaje się, że dzieło to równie będzie zajmujące, jak nauczające, zasługuje zatém na upowszechnienie i zapewne wkrótce tłómaczone będzie na inne europejskie języki.

— Jeden z wychodźców kalifornijskich tak opisuje tamtejsze gospody: „Karczmy w San-Francesco są to zwyczajne, długie, podobne do stodół budynki; dla braku miejsca często i stajnie i kręgielnie używane bywają do noclegu. Dom, w którym niekiedy stawałem, był na 60 stóp długi, na 20 szeroki, nie miał okien, a ściany, dach i podłoga były z desek, między któremi liczne szpary dopuszczały wewnątrz deszcz i wilgoć. Wzdłuż obu ścian dłuższych ciągnął się rząd ławek drewnianych, a w końcu sali miejsce zabarykadowane deskami reprezentowało biufet, gdzie i gospodarz zwykł był sypiać. Między 10tą a 12tą godziną wieczór cisnęli się podróżni do gospody w wełniane kołdry owinięci, bo materaców ani żadnéj innéj pościeli nie było; płaciło się dolara (8 złr.), i gdzie miejsce, można się było położyć. Kto wcześniéj przyszedł, temu dostała się jedna z ławek, inni musieli kłaść się na ziemi. Tu, w dżdżystą zwłaszcza porę, często po ośmdziesiąt ludzi cisnęło się prawie jeden na drugiego — Yankisy, Murzyni, Chińczycy, Chilijczycy, wszyscy pospołu. Że zaś nikt się nie rozbiera, nawet obuwia nie zrzuca, było więc owadu jak mrowia. Prócz tego palenie fajek, żucie tytuniu, a zatém i częste spluwanie, nie przyczyniało się wcale do spokojności. Nad ranem gorąco i zaduch dochodziły do najwyższego stopnia. Nieraz aż mi się źle robiło, i cały w potach wymykałem się na świeże powietrze. Kiedyindziéj budziłem się z zabrudzoną czapką pod nosem lub z końcem zabłoconego buta w gębie. Niespokojni sypiacze i marzyciele byli niebezpiecznemi sąsiadami, od nich bowiem łatwo było oberwać nogą w żebro lub głowę. Każdy prawie miał z sobą nabite pistolety lub inną broń morderczą, i jak który z nich przypadkiem wystrzelił, łatwo było dostać cały nabój w siebie. Ztąd też, ile razy była noc pogodna, wolałem przepędzić ją pod gołem niebem.“

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 13 październ.* Metaliki 5-proc. $92^{13}/_{16}$ — Metaliki $4^{1}/_{2}$-procent $81^{11}/_{16}$.— Metaliki 4-proc. $72^{3}/_{4}$. — 4 proc. z 1850 r. $90^{1}/_{2}$.— $2^{1}/_{2}$-proc. $47^{1}/_{2}$. — 1-proc. $19^{1}/_{2}$.— Metaliki z ciągn. z 1839 r. za 250, $300^{5}/_{8}$.— Augsburg $120^{1}/_{8}$ — Londyn 11 53 kr.— Paryż $141^{5}/_{8}$. — Akcye Bankowe 1201. Akcye kolei żel. półn. Ferdin. 1430.

Kurs krakowski z dnia 14 paździer. Banknoty $90^{1}/_{4}$. — Pruski kurant $106^{1}/_{2}$. — Imperyały ros. 34 gr. 24. Ruble srebrne 100 — Dukaty 20 złp. — — Listy zastawne Król. Pols. z kupon. 101.— Listy zastaw. galic. żądają 85 Cwanc. stare 107 nowe $107^{1}/_{2}$.

Kurs lwowski z d. 11 paździer. Dukat holen. 5 złr. 30 kr. — Dukat ces. 5 złr. 38 kr.. — Półimperyał rosyjski 9 złr. 38 kr.— Rubel rosyjski 1 złr. 52 kr. — Talar pruski 1 złr. 44 kr. — Polski kurant i pięciozłot. 1 złr. 23 kr.— Galic. listy zastawne za 100 złr. 82 złr. 10 kr.

Kurs wiedeński z dnia 10go październ.— Metaliki 93. — Nowa pożyczka $81^{3}/_{4}$. — Akcye Banku wiedens. 1200. — Akcye Kolei żelazn. $142^{3}/_{4}$.— Agio od złota $25^{3}/_{4}$, od srebra $19^{7}/_{8}$.

Kurs wrocławski z dnia 11 paździer. Banknoty austryackie $84^{1}/_{4}$.— Pols. bank. bilety $94^{1}/_{4}$.— Listy zast. Król. Pols. nowe i dawne $94^{1}/_{4}$.— Akcye kolei żelazn. Krak.-górnoszląs. 80.

Inseraty.

Licz. 623. **Obwieszczenie.** (326)

ARCYBRACTWO
miłosierdzia i Banku Pobożnego.

Postępując w duchu artykułu 54 urządzenia swego przez Senat Rządzący zatwierdzonego, zawiadamia wszystkich, których dotyczeć może, iż fanty klejnotowe, które od lat dwóch i sukienne, które od roku i sześciu niedziel w Banku Pobożnym zastawione, wykupionemi niezostały, dnia 17 listopada i następnych 1851 roku od godziny 9 zrana do 1éj z południa, w kamienicy przy ulicy Siennéj pod L. 53 przez publiczną licytacyą sprzedanemi będą, a po strąceniu ilości z Banku na zastaw powziętéj, reszta czyli nadwyżka, w ciągu lat sześciu od licytacyi rachując, właścicielom zwróconą zostanie, nie odebrana zaś, po upływie tego czasu, stanie się Banku własnością.— Kraków dnia 3 października 1851

[1-3] *Bartynowski.*— *Strzelbicki.*

[327] **Uwiadomienie.** (1-3)

Niżéj podpisany ma zaszczyt donieść szanownym miłośnikom kwiatów, że można u niego dostać egzemplarzy kwitnących roślin najnowszych tu spisanych, które każdemu miłośnikowi swymi pięknymi wielkimi owocami i kwiatem wspaniałym wiele przyjemności sprawią:

Gatunków		sztuka po	razem wszystkie
24	*Fuksii* wielkokwiatowych angielskich z nazwami . . .	30 kr.	8 złr.
12	*Złocieńców* (Chrysanthemum) opisanych w Dzienniku ogrodowym Turyngskim . . .	30 „	5 złr.
12	*Płomyków* (phlox) gruntowych karłowatych wonnych z nazwami	30 „	5 złr.
12	*Gloxinii* w bardzo pięknych barwach	30 „	5 złr.
12	*Werben* wielkokwiatowych z nazwami	12 „	2 złr.
6	*Gwoździków - Remontantów* kwitnących cały rok z nazwami	30 „	2 złr.
6	*Róż herbacianych* z budową stulistnéj z nazwami	30 „	2 złr.
6	*Róż Noazetek* z budową stulistnéj z nazwami	30 „	2 złr.
6	*Róż wielokwiatowych* z budową stulistnéj z nazwami . . .	30 „	2 złr.
6	*Róż burbońskich* z budową stulistnéj z nazwami	30 „	2 złr.
6	*Róż bengalskich* z budową stulistną z nazwami	30 „	2 złr.
6	*Pelargonii szkarłatnéj* kwitnącéj całe lato	20 „	2 złr.
6	*Pelargonii angielskiéj* z nazwami	20 „	2 złr.
6	*Achimenesów* w najpiękniejszych barwach z nazwami . . .	30 „	2 złr.
6	*Epaeris* „ „	30 „	2 złr.
12	*Kamelii* „ „	40 „	6 złr.
15	*Poziomek* wielkoowocowych angielskich z nazwami za 12 sztuk kr. 30	3 „	6 złr.
6	*Azalea indica* w najpiękniejszych barwach z nazwami . . .	30 „	2 złr.
6	W jesieni wielkoowoc. *malin* z naz.	12 „	2 złr.
6	„ „ *pożyczek* „	30 „	2 złr.
15	„ „ *agrestu* „	12 „	2 złr.
9	„ najlepszych *winorośli wczesnych* na pniu z nazwami	10 „	1 złr.

Upraszam o listy i przesyłki pieniężne *franco* — z załączeniem 6 do 60 kr. za paczki i pudła — ceny w monecie konwencyjnéj.

W. Josephu

w Łancucie — obwodzie Rzeszowskim w Galicyi.

☞ Można dostać z wyż wyrażonych roślin starsze gatunki o połowę taniéj — z 100 gatunkami innych roślin trejbhauzowych za 20 złr. m. k.

(304) **Uwiadomienie o obiciach.** (3-10)

Handel

ANT. SEEHAK
we Lwowie

pod Nr. 177 w Rynku utrzymuje wielki zapas

obiciów pokojowych

z najznakomitszych francuzkich i niemieckich fabryk, jak równie kompletnych **sufitów** (Plafonds) z rozetami, gzymsami, fryzami i narożnikami, gotowych **parawanów** i malowanych **firanek** do okien w najnowszych i najpiękniejszych deseniach.

Więcéj jak 200 gatunków obiciów po 24, 30, 40 kr., 1 złr. aż do 6 złr. stopniowo zwój 28' długości a 18" szerokości, jest ciągle w zapasie; na żądanie, handel powyższy podejmuje się również wylepiania takowych za najpomierniejszą cenę, tak, iż wedle wielkości pokoju i wysokości ceny za 10 złr. nawet średni pokój 45 stóp obwodu mający, bez sufitu, może być porządnie i gustownie wybitym.

Odpowiedni wszelkim wymaganiom elegancyi wielki wybór w związku z łatwo dającą się wykonać pracą około wybicia, a szczególniéj okoliczność, że nawet bardzo wilgotne mieszkania, jeźli wedle przepisanego w drukowanéj instrukcyi (w tymże handlu znajdującéj się) sposobu będą wyklejone, przynajmniéj przez lat dwanaście utrzymują się, są przytém suche i zdrowe; podczas gdy w suchych mieszkaniach nierównie dłużéj jeszcze zachowują się w dobrym stanie, — niepozostawiają wątpliwości, że wyklejanie mieszkań obiciami, nawet pod względem taniości, nierównie korzystniejszym jest od wszelkiego malowania pokojów, zaczém każdemu jak najmocniéj zaleconém być może.

Tapeten-Anempfehlung.

Die Handlung von

ANT. SEEHAK

sub Nro. 177 am Ringplatz

in Lemberg

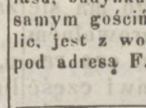
unterhält ein grosses Lager von

TAPETEN

der vorzüglichsten französischen und deutschen Fabriken; ebenso von vollständigen **Plafonds** (Suffite) mit Rosetten, Gesimser, Friesen und Eckstücken, von fertigen **Paravants** und von gemalten **Fenster-Vorhängen** in den neuesten und schönsten Dessins.

Mehr als 200 Gattungen Tapeten zu 24, 30, 40 kr., 1 fl. bis gradatim 6 fl. die Rolle von 28' Länge und 18" Breite sind stets vorräthig; das Aufkleben derselben wird auf Verlangen ebenfalls von der Handlung billigst besorgt, so, dass man je nach der Grösse der Zimmer und der Preise der Tapeten, selbst für 10 fl. ein mittleres Zimmer von 45 Schuh im Umfange ohne Suffite nett und geschmackvoll ausspalieren kann.

Die allen Anforderungen entsprechende grosse Auswahl, die Eleganz verbunden mit der leicht durchzuführenden Arbeit beim Aufkleben und ganz vorzüglich der Umstand, dass selbst sehr feuchte Wohnungen — wenn sie nach der in der genannten Handlung vorfindlichen gedruckten Anweisung mit Tapeten spaliert sind — wenigstens 12 Jahre ausdauern und dabei trocken und gesund sind; während die Spaliere in an sich trocknen Wohnungen sich noch weit länger gut erhalten, lassen es wohl kaum bezweifeln, dass das Spalieren der Wohnungen mit Tapeten auch in Betreff der Billigkeit, jedes Zimmer-Malerei bei weitem vorzuziehen ist, und daher auf's Angelegentlichste anempfohlen zu werden verdient.



FOLWARCZEK

z 27 morgów dobrego gruntu i kawałkiem lasu, budynkami nowemi dogodnemi, a nawet ozdobnemi na samym gościńcu przy miasteczku Biecz, mila drogi od Gorlic, jest z wolnéj ręki do sprzedania. — Bliższa wiadomość pod adresą F. Porębski w Brzyskach, ostatnia poczta Jasło. [299—3]

(306) NAKŁADEM (2-3)

ZYGM. SCHLETTERA
księgarza w Wrocławiu

wyszły dzieła następujące i sprzedają się po wszystkich księgarniach:

Kamińska Bronisława, Obrazy wieku dziecinnego. Z rycinami. 2 tal. (12 złp.)

Tejże, Podróż malownicza po najciekawszych okolicach ziemi naszéj. Z rycinami. 2 tal. (12 złp.)

Polsko-niemiecki i niemiecko-polski słownik kieszonkowy przez X. Łukaszewskiego i A. Mosbacha. 2 tomy. Wydanie czwarte. 1 tal. 10 sgr. (8 złp.)

Nowy słownik podręczny polsko-francuzki i francuzko-polski przez Piotra Dahlmanna. Wydanie drugie. $1^{1}/_{2}$ tal. (9 złp.) Słownik ten zaleca się dokładnością i zwięzłém opracowaniem.

X. Fr. Wrózewskiego, Kazania pasyonalne, świętne i pogrzebowe. 1 tal. 10 sgr. (8 złp.)

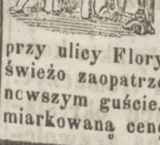
Tegoż, Kazania na niedziele całego roku kościelnego. 2 tomy 3 tal. (18 złp.)

Korzeniowskiego, Pisarz listów powszechny. 1 tal. 10 sgr.

Nowy Sowizrzał, figlarz jakich mało. Z 8 ryc. 15 sgr. (3 złp.)

Pana Prawdzickiego z Wymysłowa dziwne podróże i przygody na lądzie i morzu. Z 8 ryc. 20 sgr. (4 złp.)

Franciszka Salezyusza Filotea. Drugie wydanie. 10 sgr. (2 złp.)



FRANCISZEK WOJDA
krawiec męzki

przy ulicy Floryańskiéj Ner 541 zamieszkały, poleca swój świeżo zaopatrzony magazyn w różne gatunki sukni w najnowszym guście, oraz przyjmuje wszelkie obstalunki za umiarkowaną cenę. [317—2-3]

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

DZIEN	GODZINA	STAN BAROM, w mierze paryzkiéj sprowadzony do 0° Reaumura.	STOP. CIEPŁA według Reaumura.	PRĘŻNOŚĆ pary wodnéj w powietrzu czyli e.	KIERUNEK wiatru i natężenie.	STAN ATMOSFERY.	ZJAWISKA NAPOWIETRZNE	ZMIANA TEMPER. w ciągu dnia od	do
12	2	27" 7'''. 789	+ 12° 2	4''' 24	zachod. słaby	pochmurno	w połud. deszcz	+ 12° 9	+ 9° 3
„	10	„ 7 410	+ 10 0	4 41	płzach. „	„ „			
14	6	„ 6 320	+ 9 6	4 35	„ „	„ „			